

PRZEDPŁATA:  
 półrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:  
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości przy-  
 mują się tylko w ekspedycji.

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 10 Sierp. o god. 9 min. 58. przed południem.

Odebrano w Poznaniu d. 10 Sierp. o god. 10 min. 5 przed południem.

**Monachium, d. 10 Sierpnia. — Z królem saskim\*) wracającym z stolicy naszej wywrócił się pojazd pod Brenbüchel. Uderzony przez konia zestrachanego zabitym został.**

\*) Fryderyk August saski ur. 18 Maja 1797, ożenił się 1833 r. z siostrą N. króla pruskiego, niepozostawił potomstwa. Następca po nim jest brat jego księcia Jan.

## Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 8. Sierpnia. — Według Dagbladet ma być sejm równocześnie zwołany z radą stanu. Minister sprawiedliwości wytoczył znów kilka procesów prasie.

Według nadeszłych tu wiadomości strzelanie z armat pod Degerby jeszcze w d. 3. wieczorem trwało.

Nyborg, 9. Sierpnia. — Okręt liniowy francuski i fregata parowa przepłynęły około naszego miasta od północy na południe.

Triest, 9. Sierpnia. — Statek parowy przybywa w tej chwili z wiadomościami z Konstantynopola, które dochodzą do d. 31. Lipca. Według listów triestkiej gazety wypłynęła eskadra turecka z przyborami do wyładowania na morze Czarne w dniu 28. Lipca. Mają zamiar zdobyć Odessę, którą wybrano na zimową kwatery. Wysłano oprócz tego posiłki z Trapezuntu do Batum i Czerkiessy. — Żona marszałka Sain Arnaud zwiedzi pokoje sultana.

Z Aten donoszą pod d. 4. Sierpnia, że Maurokordatos w swym programie przyrzeka przestrzegać królewskiej prerogatywy i praw ludu.

Berlin, 10. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać byłemu kapit. i dziedzicowi Stiegler w Sobótce, powiecie pleszewskim i inspektorowi stadniny Rostowi w Insterburgu order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 9. Sierpnia. — Naj. Pan raczył na mocy rozkazu gabinetowego z 5. Sierpnia r. b. znieść wielkie ćwiczenia jesienne w korpusach 5 i 6, które były zarządzane najwyższymi rozporządzeniami z d. 2. Marca i 8. Czerwca r. b., a to z powodu niedostatku panującego po wsiach szlaskich, równie mają być zniesione ćwiczenia w batalionach 3 pułku gwardyi landwery.

Berlin, d. 9. Sierpnia. — Gazeta wrocławska pisze o roli, którą odgrywa i odgrywać będzie Austria w sprawie wschodniej, co następuje: świat polityczny jeszcze stoi przed polityką austriacką, jak przed księgą zapieczetowaną. Wprawdzie gabinety lepiej siebie nawzajem oceniają, aniżeli publiczność krocząca po ciemnościach ukrywających ścieżki dyplomatyczne, która się dziwi tyle razy powtarzającym się odwoływaniom wkroczenia Austriaków na ziemię turecką. Choć nienależymy do małego koła wtajemniczonych, śmiemy przeciw pochlebiać sobie, żeśmy odkryli pod pewnym względem tajemnice i klucze do polityki, jakiej się Austria trzyma oddawna, a która zupełnie jest przeciwną powszechnemu mniemaniu, a upowszechnianemu przez wszystkie niemal dzienniki, że Austria ma zamiary nieprzyjacielskie przeciw Rosyi. Austria atoli jak dawniej tak i teraz niema złych zamiarów przeciw Rosyi, tylko pragnie wraz z Prusami ważną odegrać rolę pośrednika i sędziego polubownego, a przystępnego do siebie wyjednać. Otóż to jest jej cel podwójny od czasu misyji Orłowa, który teraz coraz jawniej występuje na wierzch, poparty konwencyami z Turcyą i z Prusami. Gdyby Austria była przyjęła projekt Orłowa ścisłej neutralności Niemiec, wówczas ujrzałaby we Włoszech i nad Renem wojnę, dopiero gdy zaczęła układać się, konferować i podpisywać protokoły we Wiedniu, a potem gdy zawarła traktat zaczepny z Prusami a następnie z bundestagiem, a w przydatku jakąś konwencją z Turkami, uspokoiła nieco sąsiadów i zachowała czyli innemi słowy przelawirowała sobie szczęśliwie politykę, która ją od wojny, głodu i powietrza dotąd całą zachowała. Uznając zasadę mocarstw zachodnich, unikała spółki z nimi wojennej, a tymczasem mocarstwa zachodnie pochlebiali sobie, że przeciwko niej przeciągnęła na stronę swoją Austryą, skoro jej pokazał Dunaj w perspektywie i że wówczas wystąpi po nieprzyjacielsku przeciw Rosyi. Ztąd to poszło, że mocarstwa zachodnie mimo pewnych powątpiewań popierały układy Austrii z Turcyą o obsadzenie księstw naddunajskich, aby tylko uwikłać ją w swój interes interesem dunajowym. Austria temi lawirowaniami i konwencyami doszła do korzystnego dla siebie stanowiska, a ciągnąc korzyści z tego położenia

zapewne wkrótce za porozumieniem się z Prusami trwać będzie przy swęj niepodległej odtąd polityce. Sądzymy przeto, że Austria wkrótce wejdzie do księstw naddunajskich, ale to obsadzenie nie będzie miało znaczenia strategicznego, nieprzyjaznego Rosyi, ale raczej cechę polityczną tego rodzaju że z niej w dalszym następstwie przechylać się będzie mogła to na tę, to na ową stronę w miarę wypadków wojennych. Wystąpienie Austrii nie będzie nosiło na sobie cechy nieprzyjaznej Rosyi tém bardziej, że koalicji zachodniej z Turkami dosyć się dotąd powodziło i nie masz obawy o nadwagę równowagi europejskiej. Polityka atoli uszczuplenia Rosyi niepodołała się gabinetowi austriackiemu, wyjąwszy pewne koncesye, których się dla siebie i dla Niemiec spodziewa Austria. Chodzi tu tylko o nabytek, a nie o żadną strate. Jeżeli się potwierdzi to co mówią o Rosyi, iż przyzwala na te korzyści dla Niemiec, przeto niemasz powodu, dlaczego by się Austya miała szarpać na Rosyą, ile że ostatnia ustępuje z księstw naddunajskich. Nigdzie też niewyrzekły mocarstwa niemieckie, że pozwolą na przejżenie mapy europejskiej z uszczerbkiem Rosyi. Zleby ten pojmował politykę austriacką, toby sądził, że ona kopie doły pod Rosyą. Zajęcie przez nią księstw naddunajskich mieć będzie znamie pokojowe, a nawet z tego zajęcia pewne wynikną korzyści dla Rosyi. Jeżeli Tim'es przypuszczał, że zajęcie księstw przez Austryą, ułatwi sprzymierzonym użycie całych sił w innych stronach, to niepowinien zapominać i o drugiej stronie, że to pokojowe i niezaczepne zajęcie posłużyć może Rosyanom do wybiecia klina klinem. Nam się zdaje, że po obsadzeniu księstw naddunajskich przez Austryą nowe się rozpoczyna lawirowania i układy.

## Północny teatr wojny.

Constitutionnel opowiada o pierwszych przygotowaniach na morzu bałtyckim do napaści na Bomarsund. D. 18. Lipca podniosły kotwice floty w Barösundzie, gdzie stanęły po odbyciu rekonesansie przeciw Kronstadowi i przybyły w trzy dni do Ledsund przy wejściu do wysp alandskich. Następnie dnia wysłano eskadrę kontradmirała Chadsa do Bomarsundu. Forteca ta zbudowana na największej z wysp alandskich, tworzy półkole warowni nad brzegiem założonych, w których znajduje się 108 strzelnic na dwóch piętrach. Trzy oddzielne warownie powyżej i w obec głównych fortyfikacji uzupełniają systemat obrony, który Constitutionnel nazywa znakomitym, bo nie tylko baterye walecznymi załogami są obsadzone, ale jeszcze granit, na którym cytadela jest zbudowana, przedstawia wielki opór przeciw bombom i kulom armatnim. Dla większego ubezpieczenia tych cytadel, obsypano je na trzy do czterech stóp piaskiem. Gdy w kilka godzin po odjeździe Chadsa z eskadrą usłyszano w kierunku fortecy wielkie strzelanie z armat, domyślano się, że bombardowanie się rozpoczęło. Wkrótce dowiedziano się, że Rosyane nie za ukazaniem się floty nieprzyjacielskiej zaczęli do niej strzelać kulami i granatami armatniami; gdy na to eskadra ani jednym strzałem nieodpowiedziała, ponieważ rosyjskie działa niedonośne, nie dochodziły do eskadry. Admirał, otrzymawszy tylko rozkaz do uważania tej fortecy i odjęcia jej komunikacji ze stałym lędem, ograniczył się na zajęciu pozycji. Równocześnie inny oddział floty, »Leopard«, »Odin« i »Hekla« stanęły na innem miejscu, celem przerwania komunikacji z innemi wyspami. Przekonano się, że załoga w Bomarsundzie w ostatnich czasach nieotrzymała żadnego wzmocnienia. Po tych pierwszych przygotowaniach zajęły się eskadry mierzeniem głębi na kanałach. W tym celu popłynęły francuski szrubowiec »Aigle« i angielski »Eclair« do zbadania głębi w przestrzeni 6 godzin między stanowiskiem głównej floty a cytadellą. Angielscy oficerowie od inżynierów i majtkowie ze wszystkich okrętów posiadali na te okręty i tak popłynęli ku Bomarsundowi, chociaż po niektórych miejscach ołowki pokazywały pięć sążni tylko głębi. Nad brzegiem, nad którym płynęli bodaj o 100 stóp oddaleni, wychodzili mieszkańcy z swoich gospodarstw lub młynów, pomalowanych jednako czerwono i przypatrywali się płynącym okrętom. Ich twarze pokazywały ciekawość i strach, ale nienawisć dostrzedz na nich nie było można, ponieważ Rosyan, panów swoich nie bardzo lubią. Gdy oba okręty przybyły naprzeciw Bomarsundowi, postrzegły nowe baterye zbudowane świeżo ze ziemi, aby uzupełnić obronę wyspy. Nad brzegiem przechadzali się rosyjscy żołnierze spokojnie, a wśród nich widziano oficerów na koniach, którzy zdawali się nie zważać na okręty oddalone o 2½ mili od brzegu. Obojętność ta dumna przemienie zapewne, mówi Constitutionnel, gdy na 3000 stóp eskadry poczną dawać salwy do cytadelli, gdy równocześnie lądowe wojska poczną przeciw niej działać. Jeden tylko przypadek wydarzył się w tak trudnej przeprawie floty pomiędzy wyspami. Angielski parowiec Valorous, który tak się odznaczył w wyprawie na botnickiej zatoce wpadł na ukrytą skałę i został uszkodzony, ale wkrótce go z niej ściągnięto tak, że dalej mógł popłynąć. Constitu-

tionnel zwraca uwagę na ważność pod względem wojskowym dla Szwecji wysp alandzkich, bo posiadając brzegi finlandzkie mogłaby za pomocą wysp alandzkich zamknąć morze rozdziałające Szwecyą od Finlandyi.

### **Południowy teatr wojny.**

Z Orsowy donoszą pod dniem 3. Sierpnia, że Turcy ustępują z małej Wołoszczyzny. W Krajowie w końcu Lipca tylko mała stała załoga turecka, podobnie i w Karakalu. Wojska cofają się ku Dunajowi i zamierzają go przekroczyć, aby zająć stanowiska w Bułgarii. Straż tymczasowa bezpieczeństwa utworzona w małej Wołoszczyźnie wystarcza na służbę publiczną w kraju tym zupełnie spokojnym. W Kalafacie pozostała tylko konna pikietta ze 100 ludzi do strzeżenia szanów.

O poruszeniach armii rosyjskich donoszą z Bukarestu: dnia 2. Sierpnia znajdowała się główna kwatera księcia Gorczakowa w Slushitorze nade drogą do Braiły.

— Odwrót Rosyan nie odbył się tak łatwo i bez krwi przelania, jak sądzono na początku. Tylna straż rosyjska została napadnięta przez baszi bożuków pod dowództwem Iskendera bega, w skutek czego Rosyanie marsz swój przyspieszyli, dnia 28. Lipca dopadli Turcy Rosyan pod Tempeni nade drogą do Bukarestu i ich pobili. Tylna straż rosyjska, która w dniu 27. Lipca biła się z Turkami, składała się z batalionu piechoty, 4 sotni kozaków i 12 dział. Między Tempiną a Tekuczem pozostawili Rosyanie trzy armaty zagwożdżone.

— W głównej kwaterze w Kalugereni wydał Omer basza d. 27. Lipca rozkaz do armii, według której każdy żołnierz turecki będzie rostrzelany, jeżeli się dopuści rabunku lub innych czynności gwałtownych.

Z Galaczu donoszą pod dniem 31. Lipca, że wojska posiłkowe podobnie jak przy ujściu Suliny tak teraz przy ujściu Dunaju św. Jerzego wylądowały, odparły strażę rosyjską i obsadzili brzegi. Spodziewają się wojsk tureckich z Balczyku, które się mają połączyć z tureckim korpusem posuwającym się w Dobruczy niedaleko Dunaweca. Ztąd zapewne ruszą przeciw Galaczowi lub Braiile.

— W Jassach urządzili Rosyanie biuro paszportowe, które spisuje z wyjeżdżającymi zagranicę protokoły, w których muszą się zobowiązać oni, iż bawiąc zagranicą nie będą nic rozmawiali o Rosyi, Rosyanach i o swoim kraju.

### **Rossya.**

Według listu z Petersburga z dnia 1. Sierpnia, o mało co się nie utopił wielki książę Konstanty w przejeździe z Oranienbaumu do Kronsztadu na łodzi cesarskiej. Burza przewróciła łódź i wypadli z niej wszyscy w morze. Książę Galicya adjutant wielkiego księcia wraz z 4 majtkami utonął. Wielkiego księcia zaledwie zdołano wydobyć z morza za włosy, szczęściem jeszcze w czas nadpłynęła druga łódź po niego.

### **Francya.**

Paryż, d. 6. Sierpnia. — Monitor zamieszcza liczne nominacje i posunięcia na wyższe stopnie w legii honorowej. Dotyczą one samych wojskowych, a szczególnie tych, którzy ostatnią kampanią odbyli w Kabilii. Innymi dekretami udzielono podoficerom i żołnierzom wojskowe medale.

— Minister spraw wewnętrznych zalecił okólnikiem wszystkim prefektom, aby obchodzili jak najuroczyściej dzień 15. Sierpnia. Wszędzie odśpiewa duchowieństwo Te Deum i rozdzielane będą jałmużny pomiędzy ubogich. Minister wojny także wydał z swej strony okólnik do dowódców dywizji wojskowych z powodu uroczystości sierpniowej.

— Monitor armii umieszcza listę dowódców w obozie północnym, na czele stoi: komendant obozu cesarz jegomość, szef sztabu jen. generał Rolin. Trzy korpusy armii, z których każdy składa się z 2 dywizji piechoty i dywizji kawaleryi, zostają pod dowództwem generałów hr. Schramma, Gues Villera i Carreleta. Cała piechota składa się z 6 batalionów strzelców i 24 pułków liniowych, cała kawalerya z 12 pułków. Ćwiczenia odbywać się będą w trzech peryodach: do 15. Sierpnia w brygadach i dywizjach, a potem aż do zniesienia obozu korpusami.

— Twierdzenie niektórych dzienników, jakoby zwinęto obóz południowy, pokazało się płonnym. Dziś donosi Monitor armii o zamianowaniu do tego obozu trzech urzędników intendantury.

— Ostatnia nota Monitora o święceniu niedzieli oburzyła stronnictwo duchowne. Dotąd liczyło na popieranie we wszystkim przez rząd. Po drugim Grudnia, gdzie chodziło o pozyskanie jezuitów i ich zwolenników dla nowego rządu, poczyniono dla nich wielkie koncesyje. Powzięli więc nadzieje, że osiągną stare przywileje. Chociaż niemożna powiedzieć, aby Ludwik Napoleon był nieprzychylnym katolickiemu kościołowi, to przecie niema zamiaru poświęcenia swojej władzy kościołowi. Ludwik Napoleon przeciwnie zanadto jest pozytywnym człowiekiem, aby miał popierać tak zwane stronnictwo duchowne z czystego uniesienia. Po zamachu grudniowym obsypywał kościół dobrodziejstwami, a nawet pierwotne postępowanie jego mogło obudzić domysł, że chce kościołowi oddać dawną jego władzę. Ale to tylko był chwilowy zwrot, aby pozyskać pomoc wszystkich pobożnych ludzi we Francyi. Organa tego stronnictwa niepodzielają już uniesienia dla cesarza, nawet szerzą teraz propagandę, jak za Ludwika Filipa, na rzecz zasady legitymistycznej. Używa ku temu celowi sił i wpływu, jakie mu rząd grudniowy na początku odstąpił. Naczelnicy tego stronnictwa połączyli się z Henrykiem V. i odbyli pielgrzymkę do Froschdorf. Rząd lubo zna te zabiegi, ale zamyka oczy, bo unika sporu z nimi otwartego. Spodziewać się przecie należy, że wkrótce tym zabiegom tamę położą.

— Stronnictwo naszej giełdy może być teraz przyrównane do ciszy na morzu spokojnym, bo wszystko jednako się tam porusza, różnica w całym tygodniu bodaj uczyniła w kursach 15 centimów. Ani polityczne wypadki, ani widoki żniwa we Francyi i w krajach sąsiedzkich, niemogły poruszyć giełdowych interesów. Wszystko pozostało w stanie biernym. Da się to też poniekąd wytłumaczyć, że koryfeuszów giełdowych niemasz w Paryżu.

— Baron James Rothschild wyjechał z braćmi swymi do Gasteinu, aby się naradzić ze swoimi stronnictwami, jaki mają wziąć udział w pożyczce austriackiej. Emil Pereyre pojechał do Biaritz. Obaj ci bankierowie mogą się poczytać za latarnie morskie, na które patrzą wszyscy strażnicy podczas wzburzonego morza giełdowego. Między nimi jednak ta zachodzi różnica, że Rothschild przedstawia przeszłość, a Pereyre przyszłość. Bo w rzeczy samej przyszłość drugiego jest niezgłębiona z jego mobiliarnemi instytucjami kredy-

towemi i tajemniczą ich administracją, która nieda się pochwycić oku badającemu, a podziw obudza.

— W sprawie wielkiej opery (Academie imperiale de musique) wysadzono komisją, celem rozsądzenia uroszczeń posiadaczy wolnych biletów. Pokazuje się teraz, że takich posiadaczy jest 1700. Skoro budynek ten nie może więcej objąć jak 3100 widzów, przeto liczba opłacających bilety do nieopłacających ma się, jak 45 $\frac{1}{2}$  do 54 $\frac{3}{4}$ . Przeszło połowa widzów ma wolne wnijsie. Piękny zarobek dla przedsięwzięcia!

— Według wiadomości z Biaritzu, gdy cesarz z cesarzową i hrabiną Montijo na dniu 3. Sierpnia odwiedzili St. Jean de Luz, udali się naprzód do kościoła, gdzie długo klęcząc modlili się, a potem pojechali na ratusz, gdzie oglądali rejestra, w których dzień ślubu Ludwika 14. jest zapisany. Później zwiedzali różne domy, w których Ludwik XIV. z Marią Teresą mieszkali. Cesarzowej przepisali lekarze dalszy pobyt w Pireneach z powodu słabości piersi.

— Z Warwy napisał marszałek St. Arnaud do ministra list, w którym żąda, aby Austria w jak najkrótszym czasie się zdecydowała i prosi przytem o upoważnienie do działania, bez oglądania się na Austryę, ponieważ ma na dzieje, iż znaczne teraz może odnieść korzyści. Sprzymierzeńcy chcą na Moskwę naprzec równocześnie od księstw naddunajskich i od Krymu. Niedawno temu doniósł marszałek cesarzowi na piśmie, że wojsko jego w skutek nieczynności bardzo upadło na fantazyi, gdyby więc otrzymał wkrótce upoważnienie, zapewneby uraczył Francją jakowym zwyciężkim buletynem w d. 15. Sierpnia.

— Mówią, że cesarz ogłosi obszerną amnestyę w dniu 15. Sierpnia dla osób za polityczne przestępstwa skazanych na deportacyę do Algieryi, 8000 przeszło przestępców ma być tą amnestyą objętych.

(Kor. Cz.) Paryż, 29. Lipca. — Z Biaritz nie ma nic bardzo nowego. Cesarz robi wycieczki z tego miasta do Bajonny i okolic. Nie uda się jak zapowiedziano, do Marsylii, z przyczyny cholery. Dla cholery obóz południowy nie został jeszcze rozbity. W Marsylii umiera dziennie 200 osób w departamentach południowych pociąg jest tak wielki, że sądy przysięgłych musiały być zawieszzone. Cholera ma także grasować w armii posiłkowej tak w Atenach jak i w Turcyi. — W nieobecności cesarza, rada ministrów zbiera się dwa razy na tydzień u p. Abatucci, ministra sprawiedliwości. Posag śpizowy ojca p. Abatucci, generała republikańskiego, jest wystawiony na Polach Eliżejskich. Le Moniteur de l'Armée dał szczegółowy opis mundurów gwardyi cesarskiej, którą zobaczymy dnia 15. Sierpnia. — Cichość w Paryżu jest zupełna. Nadzwyczajne upały ustały; mieliśmy przez parę dni wielkie burze; teraz mamy chłodną pogodę. Cena zboża spada coraz bardziej. Kupcy zbożowi, którzy rachowali na nieurodzaj tracą majątki. — Onegdaj, policya rozpedziła znowu kulisę na bulwarach, aresztując kilku meklerów. Krok policyi tłumaczy się wypadkami hiszpańskimi. Pod pozorem kulisy, zbierało się na bulwarach wielu malkontentów i znosiło złowrogie nowiny. — Pożyczka turecka jeszcze nie została zawartą. W ambasadzie tureckiej robią sobie zapytanie czy Francya i Anglia chcą, aby pożyczka się nie udała. — Pokazuje się, że pałac kryształowy nie wystarczy na pomieszczenie wystawy malarskiej i rzeźbiarskiej. Wystawa ta ma się odbyć w nowym Luwrze. Nowy Luwr ukazuje się nam w całej swej piękności, szczególnież część położona naprzeciw Palais Royal. — Zdarzyło się znowu zgorzsenie administracyjne. Mer wioski Tassé, w departamencie de le Sarthe, został zrzucony z urzędu za kradzież grosza gminnego. To zgorzsenie jedni zwalą na system dzisiejszy, a drudzy na charakter narodowy, ale wszyscy wskażą jedyne na to lekarstwo: przykład Anglii albo przykład Stanów Zjednoczonych. — Administracya departamentu Sekwany ma wielki ambaras z świeżo wykopany jeziorem lasku bulońskiego. Ziemia tego lasku jest tak lekką, że woda jeziora ginie i że nie można jej nastarczyć. Projektują wyłożenie dna jeziora cegłą lub kamieniem.

Piszą do Niemiec, że książę Napoleon został odwołany z Turcyi, ale ci co to piszą sami w to nie wierzą. Jest to błędna pogłoska.

Mówią, że poszukiwanie jakie robiła policya w Nantes dotyczy spisku, który miano odkryć w Paryżu. Sądzono, że Wiktor Hugo w Nantes się ukrywał.

P. Delord, redaktor Charivari, był przywołany do p. Collet Mayret i odebrał rozkaz zaprzestania polemiki z Univers o droit de seigneur. Le Bulletin de Paris został skazany na 50 fr. kary za ogłoszenie lekko-myślnie fałszywej nowiny.

Minister Fortoul proponował, aby inspektorowie szkół byli sami członkowie uniwersytetu, ale cesarz temu się sprzeciwił, mówiąc że nie wypada wykluczać duchownych, bardzo stosownych do tej służby publicznej.

### **Anglia.**

Londyn, 5. Sierpnia. — Globe także potwierdza wiadomość podaną przez dziennik Times o odroczeniu parlamentu w dniu 12. Sierpnia. Dawniej doniósł podobnie jak Daily News, że odroczenie to nastąpi w dniu 15. Sierpnia, ale teraz prostuje tę wiadomość w ten sposób, że bieg spraw pozwala ministerstwu zamknąć posiedzenia parlamentu już w dniu 12. m. b. Uczta rybna ministerjalna poprzedzi w środę to odroczenie.

— Bank angielski zniżył dyskonto z 5 $\frac{1}{2}$  na 5 proc., co dobre uczyniło wrażenie na cyta.

— El Hamil basza, syn Abbasa baszy, wyjeżdża dziś z powrotem do Aleksandryi.

### **Hiszpania.**

Do Paryża nadeszły w dniu 6. Sierpnia następujące prywatne depesze: Madryt, 3. Sierpnia. — Junta publicznego bezpieczeństwa pozostanie aż do zebrania się kortezów. Zapłata zaległości za Lipiec przykłada się do obudzenia zaufania. Dywizya generała Blazera oczekiwana jest w Madrycie.

Madryt, 4. Sierpnia. — Ustanowione kluby w Madrycie pozostają otwarte. Wczoraj krążyła pogłoska, że królowa Krystyna wyjechała wczorą z pałacu, aby dopaść granicy i zamieszkać za granicą.

— Według madryckich dzienników z dnia 1. Sierpnia udało się Esparterze namówić dowódców barykad, aby się rozeszli do domów. Wszędzie go dobrze przyjmowano. Około wieczora przedelflowało 2000 barykadowych obrońców, w trzy bataliony sformowanych, naprzód przed pałacem, z którego balkonu królowa z królem dziękowali im za przysługi oddane w dniach trudnych, a potem przeszli obok pomieszkania Espartery.

Indépendance Belge zamieszcza dwa pisma, z których wyjmujemy głównie ustępy, jak następuje: utworzony przez Esparterę gabinet obejmuje oprócz niego i Santa Cruz, liberalnego konserwatystę O'Donnella, przewodnika purytańskiego czyli stronnictwa stojącego między progresystami a umiarkowanymi Pachekę, progresystę Colladę a nie Mollara, jak mylnie podano w pierwszej depeszy, mianując go ministrem skarbu, dwóch progresystów Alonze i Salazara i jednego egzaltowanego progresystę Lujana. Chwałą postanowienie księcia, że tylko zachował prezesostwo ministerstwa dla siebie. Kombinacja nowa ministerstwa nie podobala się atoli rewolucjonistom, naczelnicy barykad zgrupowali się o północy i wybrali deputacyę, która miała się udać do Espartery z oświadczeniem, że Pacheco, Lujan, Santa Cruz nie posiadają ich zaufania. Obradowanie tych uzbrojonych ludzi bezwątpienia najsmutniejsze byłoby pociągnięto za sobą skutki, gdyby nie Cordero, znany trybun ludu, nie był się udał wśród radzących i nieprzekonał ich o niestosowności obrad pod bronią. Sam ofiarował się pójść do Espartery nazajutrz i przedłożyć mu żądania niezadowolonych barykadowców. Tę ofiarę przyjęli, a zgromadzenie rozeszło się wśród wielkiego zgłębku o godzinie 3. rana. Ponieważ Alonzo, Lujan i Santa Cruz nie są obecni, przeto Collado, Pacheco i Salazar będą ich zastępować aż do ich przybycia. Dziś z rana oglądał Espartero z O'Donnellem barykady, których rozbieraniu tylko na przedmieściach nieco się opierano. Ze wszystkich sprawozdań nadchodzących z Katalonii pokazuje się, że w tej prowincyi zupełna panuje anarchia. Espartery tam nie lubią, i tylko na głos O'Donnella powstanie tam przyszło do skutku.

### Austria.

Gazeta powsz. zawiera następujący artykuł o pożyczce: W chwili otwarcia nowej pożyczki (słowa są Gazety powszechniej), którą rząd przedewszystkim, na spłacenie całego swego długu bankowi, użyć zamierza, zdaje się nam, że należałoby się rozpatrzyć w nowej postaci, jaką w skutku tej splaty przybiorą stosunki bankowe. Wedle wykazu bankowego za Czerwiec r. b., znajdowało się w obiegu banknotów za 305 milionów złr., z których 107 $\frac{1}{2}$  milionów wydaniami zostały na wykupienie z obiegu monety papierowej rządowej z kursem przymusowym. Summa banknotów z wykupna takiego pochodzących, podniesie się w każdym wypadku, przed zamknięciem pożyczki do cyfry 150 milionów, bo taka summa monety papierowej rządowej, miała być w moc układu z bankiem z dnia 23. Lutego r. b. na banknoty wymienioną, a zatem zwiększy się o 40 milionów; czyli ogół banknotów w kurs puszczonech, wynosić będzie w chwili zamknięcia pożyczki sumę 345 milionów. Rząd przeto zamierza na rachunek swojego długu wynoszącego w ogóle 270 milionów złr., upłacić bankowi natychmiast 190 milionów, a mianowicie 150 milionów, zaliczek czynionych na rachunek pożyczki i jako pożyczkę, mającą zaręczone pierzeństwo, 40 milionów zaś z przekazanego mu częściowo w Lutym t. r. dochodu z cel w srebrze platnych i z innych normalnych funduszy. Resztę długu to jest 80 milionów złr. chce rząd zostawić tymczasem jeszcze na rachunku i to zupełnie słusznie, bo taką samą kwotę winien był rząd bankowi przed r. 1848., a dług ten ani cyrkulacyi nie uciąż, ani za sobą niewypłacalności banku nie pociągał; bo zresztą wedle znanych zasad gospodarstwa publicznego, nie jest rzeczą niebezpieczną, jeżeli bank zostaje wierzycielem państwa w summie nieprzechodzącej wysokości ogółu jego zakładowego majątku. Wprawdzie, nie jest rzeczą ani potrzebną ani użyteczną, żeby bank zwrócone mu w ten sposób przez rząd 190 milionów banknotów cofał zupełnie z obiegu lub takowe niszczył, gdy tu jednak o to chodzi, ażeby wyraźnie oznaczyć, jakie będzie położenie banku, po spłaceniu mu przez rząd wspomnianych wyżej 190 milionów złr., przyjmujemy zatem na chwilę, że bank postąpi sobie tak, jak gdyby się znajdował w likwidacyi, a zatem, że żadnych więcej interesów robić nie będzie, a tém samem i zwróconych sobie 190 mil. banknotów, na powrót w obieg nie puści, — po usunięciu więc z obiegu owych 190 mil. banknotów, pozostanie w nim jeszcze 155 mil., a w razie gdyby część jaka owych 190 mil. miała być w srebrze zapłaconą, co niezawodnie nastąpi, bo cła od dnia 1. Sierpnia tylko w srebrze przyjmowane będą, i stosownie do obietnicy skarbu również w srebrze bankowi wypłacone zostaną, to rachunek będzie jeszcze korzystniejszym. Bank przeto będzie miał do pokrycia, pozostającą w obiegu sumę banknotów 155 mil., i fundusz bankowy dłużny za 100,000 akcyi bankowych, który dziś w okrągłej summie 63 mil. złr. położyć może, razem przeto będzie miał do pokrycia sumę 218 mil. złr. Do pokrycia więc tej summy, znajdowały się z końcem Czerwca, następujące walory w dyspozycyi banku. Zapas 44 mil. srebra, — pugilares wekslowy 57 mil., — zastawy 37 mil., — fundusz rezerwy 10 mil., — pomniejsze walory 5 mil., reszta należności od państwa 80 mil., razem 233 mil., a zatem o 15 mil. więcej aktywów niż passywów. Jeżeli od tej sumy odciągniemy resztę długu państwa, w kwocie 80 mil. złr., która dziś z bilansu wypuszczoną być może, to zostanie 153 mil. aktywów, naprzeciw 138 mil. passywów. Dajemy na to, że ostatnie to jest passywa, składają się z samych banknotów, które wszystkie razem przez posiadaczy, bankowi do wymiany prezentowane zostaną. — Z tak prezentowanych przeto zaspokoi bank 44 mil., posiadany zapasem srebra bez względu na konieczne jego pomnożenie, resztę tj. 94 mil., zaspokoić może zrealizowaniem posiadanych weksłów i zastawów, które wszystkie w terminie najdłuższym 3 miesięcy, wypłacone być muszą, i pozostanie mu jeszcze po spłaceniu wszystkich długów, 15 milionów złr. czystego.

W praktyce, stosunek ten pokaże się naturalnie jeszcze pomyslniejszym, bo przy tej, przez przypuszczenie ustanowionej likwidacyi, nie rachowano koniecznego zwiększenia się zapasu srebra w banku, obok tego i ta okoliczność nie była uwzględnioną, że jest niepodobieństwem, ażeby wszystkie banknoty, mogły być naraz cofnięte z obiegu, i mogły być naraz do wymiany bankowi prezentowane.

— Urzędowa Gazeta parmeńska z 26. podaje szczegółowy opis zaburzenia w tym mieście. Wyjmujemy zeń nieznane jeszcze okoliczności. Aż do 21go krawczyły po mieście głucho pogłoski o zamiarach powstania w d. 22. Obywatele doświadczeni nie dawali temu wiary lub starali się odradzić wykonanie zamachu. Też same pogłoski spowodowały rząd do gotowości i przedsiębrania środków ku stłumieniu zamieszek. Żle myślący zebrali się w sobotę rano w kawiarni Baraellini na ulicy St. Benedetto i w kawiarni Ravazzini na głównej ulicy św. Michała, gdzie zwykli byli zgromadzać się. Wojska, które

patrolowały już po mieście udały się w tym kierunku. Ponieważ burzyciele dali kilka strzałów, przeto wojsko odpowiedziało na takowe, i udało mu się jednych rozpedzić, kilku pochwytać i zabrać broń i godła rewolucyjne przez nich posiadane. Ponieważ pod kawiarnią Ravazzini opór był silniejszy aniżeli na St. Benedetto i zabarykadowano tam drzwi, przeto po zawezwaniu, aby je otworzono, musiano użyć ciężkich dział. W głównych częściach miasta rozwinęły się siły wojskowe. Patrole gęste i silne przebiegały miasto i kilka osób aresztowano; mała liczba powstańców była dowodem, iż samo miasto nie brało udziału w powstaniu, owszem ulice wkrótce zostały opróżnione; ale choćby powstanie było się rozszerzyło, wierność i odwaga wojsk dawały rządowi rękomię tryumfu. Przed godziną 1 w południe wydano znana już proklamacyę dla zaspokojenia obywateli i ogłoszenia stanu obłężenia. Kilka strzałów padło jeszcze, ciekawość skłoniła niektóre osoby do otworzenia okien, by się przyjrzeć żołnierzom ciągnącym ulicami, a którzy mogli się być obawiać, aby nie strzelono na nich z dachów i okien. Zamieszanie, tłok i obawa, skutki zwykle takich zajęć nieszczęśliwych były powodem, że zabito i porażono niewinne także osoby. O ile z pewnością dotąd wiadomo, zginęło 10 osób, 7 jest raniomych, liczba aresztowanych wynosiła 22. 84, ale śledztwo i aresztowania idą dalej. Dwóch żołnierzy parmeńskich rozstrzelano 25go. Spokojność nie była więcej naruszona. Dnia 22. przybyli c. kr. jen. major Marziani di Sacile i baron Lebzelter rezydenci Parmy i Modeny, dnia 26. feldmpor. por. hr. Nobili, tudzież 2 bataliony piechoty z Kremony, 2 kompanie strzelców z Werony, szwadron huzarów z Placency i baterya artyleryi z Bolonii. Miasto w ciągu 48 godzin rozbrojono. Nieskładający broni za groźeni są sądem wojennym. Messag. di Modena donosi, że w Placency aresztowano przeszło 30 osób z klas niższych. W Modenie spokojność ani na chwilę nie była naruszona.

### Turcja.

— W drugim artykule mówi o Stambule pan Saint Ange jak następuje: Konstantynopol i Bosfor — dawne Byzancjum — wytrzymałość Rosyi w swych planach zdobyczy — potrójny mur w Konstantynopolu — obłężenie tego miasta przez Krzyżowców i przez Mahometa II. — przypuszczenie obłężenia przez Rosyan — niedostateczność dawnych wałów broniących Konstantynopola i konieczność fortyfikacyi nowożytnych.

Byzancjum, kolonia grecka wysokię sięgająca starożytności, zajmowała miejsce gdzie dzisiaj stoi część miasta tureckiego i pałac dawnych sułtanów. Cytadela jej zajmowała przylądek, tak zwany *Pointe du Sérail* przy wuiściu do tego wspaniałego portu przezwanego od Greków „Rogiem Złotym,“ gdzie tysiąc naszych największych nowoczesnych okrętów mogłoby zarzucić kotwicę. Położenie to miało zawsze wielkie znaczenie w wojnach morskich u starożytnych. Podczas wojen Peloponezu, Lacedemończykowie i Ateńczykowie dobijali się o posiadanie Byzancjum. Później miasto to stało się małą potęgą morską i stanęło po stronie Rzymian przeciw Mitrydatowi, który przeszkadzał handlowi jakie prowadził na morzu Czarnem i na Propontydzie.

Przenosząc się na stanowisko Konstantyna, gdy nowy swój Rzym zakładał, łatwo zrozumieć jak przeważnie ciężałaby Rosya na losach Europy, gdyby zasiadła w Stambule. Z tego to punktu paowały armie rzymskie od zachodu nad Węgrami, (Pannonią) Illiryą i Włochami, od wschodu nad Azją mniejszą i Syryą; od południa nad Grecyą, Archipelagiem i Egiptem. Z Konstantynopola wypływały floty i przenosiły w dalekie strony rzymskie legiony, aby zwierzchność cesarską utrzymać. Turcy dzierżyli tę samą władzę przez lat 300 i jeszcze ją w pewnej części zachowują.

Któż nie widzi, że temu to jeograficznemu położeniu, że tym wielkim korzyściom politycznym i wojskowym przywiązanym do topografii niejako Konstantynopola będącego zarazem fortecą, wielkim arsenałem morskim i wielkim ogniskiem handlu, że tym okolicznościom przypisać należy ów fenomen historyczny tak nadzwyczajny jakim jest długotrwałość państwa wschodniego, które istniało przeszło lat 1000 po upadku Rzymu? W rzeczy samej Rzym wzięty został i zniszczony przez Alaryka w 412 r. gdy tymczasem Konstantynopol upadł dopiero pod ciosami Mahometa II. w środku piętnastego wieku, w r. 1453, 400 lat temu, w epoce kiedy wszystkie nasze monarchie nowożytne z napływu barbarzyńców wyszły oddawna już były ukonstytuowane i w kwitnącym stanie. Sułtani panowali przeszło wiek cały w Adryanopolu, zanim Stambul zdobyć zdołali; lecz Rosyanie zapewne niepotrzebowaliby tak długiego przed bramami tej stolicy używać wytechnienia.

Miasto dzisiejsze przedstawia swym obecnym właścicielom i zachętkom Rosyi, wszystkie korzyści z położenia dla wojny i dla handlu jedynego w świecie. Przeszłe jego losy mogą tak wielki wyrzecć wpływ na losy Europy, że widzimy ją dziś całą stojącą pod bronią, aby zasłonić gród ten przed rosyjskim podbojem. Wielkie zatem polityczne znaczenie Konstantynopola wkłada na nas niejako obowiązek wdania się w niektóre szczegóły o sposobach obrony jakie mu służą, i o planach napadu jego nieprzyjaciela, na przypadek gdyby kiedy później nieprzyjaciel nie był tak jak dziś powstrzymany. Zresztą płynąc przed tą sławną stolicą aby się udać na morze czarne, wypada nam nieco dłużej się zatrzymać.

Wszystkie siły wojenne państwa otomańskiego skoncentrowane są w murach Stambulu: arsenały morskie i parki artyleryi, warsztaty do budowy i uzbrajania okrętów, ludwisarnie, fabryki broni i składy potrzeb wojennych. Różne te zakłady wspaniałe są i wielkie: ale są wszystkie w Stambule, inne miasta nie mają nic i nie są niczem. Z tego wypadła, że zdobycie Konstantynopola pociągnęłoby za sobą bezpośredni upadek państwa tureckiego w Europie, a sułtani byłiby zmuszeni uciekać do Azji mniejszej lub do Syrii.

Żadne niebezpieczeństwo nie zagraża Konstantynopolowi w tej chwili, ale wypada dobrze oznaczyć fałszywe położenie tej stolicy i państwa tureckiego pod naciskiem zawsze groźnym potęgi rosyjskiej.

Rosyanie od lat stu nie przestali dążyć do Konstantynopola. Zabrawszy Kubań, Krym, morze azowskie, Besarabiją, brzegi czerkieskie, zagarnęli w r. 1829. ujścia Dunaju; kazali sobie ustąpić wszystkich fortec po lewym brzegu, jako to: Dżurdżewa (?), Braiłowa, Izmailowa, a następnie za pomocą podległości w jakiej utrzymywali księstwa naddunajskie pod tytułem protektoratu, mogli dowolnie uzbroić cały bieg wielkiej rzeki i jakieśmy to świeżo widzieli zagrozić Turcyi nagłym wkroczeniem.

Wszelako, aby niezbytecznie straszyc Europę, Rosya postępuje oglę-

dnie, zmierza do swego celu stopniowo, między każdą stacją zostawia przedział kilkoletni, dopóki nie znajdzie sposobności dogodniej, aby dalej w zamierzonym kierunku, a sposobności tej następująca jej zmiany jakie od czasu do czasu wojny lub rewolucje sprowadzają w składzie politycznym Europy. Tym razem wszystkie jej rachuby się nieudały. Lecz nie sądzimy, aby nawet i w tym razie, gdyby mogła była wykonać zamierzony napad, miała się była ośmielić na zajęcie Konstantynopola. Byłaby tylko wzięła jedną stacją więcej; byłaby się według wszelkiego prawdopodobieństwa ograniczyła na ujęciu protektoratu Bułgarii cofając granicę turecką do Balkanu, gdy tymczasem Grecy byłiby zajęli Epir i Tessalię. Rosya byłaby prócz tego otrzymała prawo do protekcji chrześcian poddanych sultana, aby wykonywać wewnątrz kraju to prawo mieszania w sprawy państwa, o które dopominał się książę Menszyków, które raczej wśród pokoju z taką dumą chciał nalożyć.

Rzecz jest prawie pewną, że gdyby nadeszła chwila, w której Francya i Anglia przypatrywałyby się z obojętnością sprawie wschodniej, cesarz rosyjski mógłby zdobyć Konstantynopol w dwóch lub trzech kampaniach. Flota rosyjska wyjechałaby z Baltyku mając z sobą statki przewozowe i armią do wylądowania przeznaczoną, zarzuciłaby kotwicę w zatoce Enos na zachód półwyspu Gallipoli; wojska te poparte dywizją żołnierzy greckich zajęłyby półwysp i obległy od strony lądu zamki Dardaneelskie będące w Europie, skąd znów zniszczonoby te, które stoją po azjatyckiej stronie, a wtedy flota rosyjska dostałaby się bez oporu na morze Marmara, blokowałaby Konstantynopol i zatrzymała dostawę żywności, której po większej części okoliczne dostarczają brzegi. Większa część zamków są budowy tak nędznej, że nie odpowiadają wcale wymaganiom nowożytnych wojen.

Tymczasem armie rosyjskie nad Dunajem rozpoczęłyby kampanię Dybicza z 1829 r. obległyby Szumłę, potem posuwały się na Burgas i Adryonopol, zaopatrzone będąc w żywność i amunicję przez flotę sebastopolską. Pytanie, czyby ta flota mogła zgwałcić przejście Bosforu tak jak admirał Duckworth zgwałcił Dardanelle w 1808? Bosfor jest kanałem krótszym, węższym, z prądem nierównie naglejszym. Zamki i baterie przeznaczone do obrony mają tę wielką wadę jak zamki w Hellesponcie, że otaczająca je okolica panuje całkiem nad nimi, że były wystawione w dawnych czasach, zaczęła bez znajomości sztuki wojennej i komunikacji. Korpus nieprzyjacielski, któryby wylądował w Domuz-Dere na brzegu europejskim Czarnego morza o milę na zachód od farusa czyli latarni morskiej europejskiej, mógłby bez wielu trudności wyprowadzać działa na wzgórze, które górują nad zamkami w Bosforze i zniszczyć takowe w krótkim czasie. Toż samo dokonaby potrafiło wylądowanie w małej zatoce Riwy po azjatyckiej stronie.

Prąd ma szybkości w Bosforze trzy ćwierci mili na godzinę, z czego wypada, że okręty z dobrym wiatrem północnym spływałyby po Bosforze jak strzały, pomimo ognia z fortów, któreby miały podobno bez wielkiej szkody, ukazując się nagle wtedy gdy artylerzyści turecy nie byliby wcale do przyjęcia ich przygotowani. Lecz całą tę operację można udaremnić za pomocą jednej linii pływających baterii w poprzek kanału łańcuchami z sobą połączonych, a mających za sobą drugą linię okrętów stojących na kotwicy pod protekcją ognia z dwóch najlepszych warowni.

Trzeboby się więc rzec zgwałcenia kanału i wylądować u wejścia, trzeboby otoczyć Konstantynopol lądem, coby wymagało znacznej armii. Lecz Rosya w hipotezie o jakiej tu piszemy, to jest mając ręce całkiem w działaniu wolne i w niczem przez inne mocarstwa nie będąc wstrzymywaną, rozwinęłaby naturalnie wszystkie swe siły morskie i lądowe niezaprzecalnie wyższe od tureckich i to o wiele aby osiągnąć cel tej wiekowej ambicji jaką jest zdobyć Konstantynopol. Armia operacyjna zostawiając nad Dunajem i przed Szumłą jeden z korpusów rezerwowych, posunęłaby się aż do brzegów kanału, aby wzięść zamki na Bosforze od strony lądu tak jak wzięto zamki Helespontu i flota morza Czarnego dopołułaby blokady rozpoczętej już przez flotę morza Śródziemnego.

Zanimby do tego przyszło, Rosyianie ponieśli by bezwątpienia wielkie straty i wielkie potrzebowały wysiłen, aby złamać opór energiczny Turków. Ale Rosya jest mocarstwem większym, strategii wyższej i silnie uorganizowanem, co wszystko w końcu zwycięstwo na jej stronę przeważać musi. Nie pomagamyż Turcy w tej chwili, dla tego że ją sądzimy za słabą aby się sama bronić mogła? Dodajmy jeszcze, że podczas gdy Rosyianie uderzyliby na państwo tureckie przez Rumelię z jednej strony, a Azją niższą z drugiej, zapaleni i fanatyczni żołnierze królestwa greckiego, natarli by nań od południa. Dodajmy jeszcze idąc dalej w naszym przypuszczeniu, że gdyby Austria nie widząc dobrze swych prawdziwych interesów, poszła naówczas z Rosyją aby

mieć część w zdobyczy, ostatnia godzina Turcy wybiłaby niebawem; bo Austria przez swą pozycję na prawym brzegu Dunaju i przez wybrzeża Dalmackie może uderzyć na Turcyę od zachodu posuwając swe armie bądź na Adryanopol przez dolinę Hebry (Maryca), bądź na Tesalonikę przez dolinę Aksiusa (Vardari).

Wszelako to przypuszczenie mało ma prawdopodobieństwa, chociaż Rosya obiecywała jak mówią Austrii posiadanie krajów rozciągających się od ujścia Cattaro aż do zatoki w Salonice. Austria nie zyskałaby nic na wspólnictwie, boby straciła swe prowincje sławiańskie. Gdyby bowiem istotnie nowe państwo wzniosło się w Konstantynopolu, to bezwątpienia nie byłoby ono państwem greckim, ale państwem sławiańskim, bo Bułgaria jest Sławiańska tak jak Serbia, Bośnia, Hercegowina, Dalmacya, Czarnogóra i Rumelia. Greków bardzo mało w tych prowincjach, większość ludności tworzą oni dopiero w Epirze i Tessalii. Austria widzi dobrze zapewne, że od chwili jakby powstało państwo sławiańskie w Konstantynopolu, jej prowincje sławiańskie składające część monarchii, dążyłyby nieprzewyciężenie do tego, aby się połączyć z tem wielkim ogniskiem ich narodowości.

Wypada teraz mówić o fortyfikacjach Konstantynopola i ocenić jaki opór stawiciby mogło to miasto w razie oblężenia prowadzonego według zasad nowoczesnej sztuki. Dość powiedzieć, że mury broniące go, zbudowane przed wynalazkiem prochu, składają się z pasma murów wzniesionych przez Konstantyna w czwartym wieku a powiększonych przez Teodozjusza II w 5tym wieku. Forma Stambułu jestto przylądek trójkątny, którego bok jeden oblewany wody portu, a drugi wody Propontydy. Z tych dwóch boków mury mogą być ostrzeliwane i zniszczone przez działa okrętowe. Bok 3 od lądu tworzący podstawę trójkąta, zakryty jest potrójną linią murów równoległą od siebie piętrzących się, ostatni mur góruje nad dwoma pierwszymi. Te 3 mury połączone są kwadratowymi wieżami w całej swej długości. Linia fortyfikacyjna opiera się od strony Propontydy na zamku »Siedmiu Wież« a od strony »Złotego Rogu« na starym pałacu Blakem. Dziś te trzy mury są w wielu miejscach ruiną, a przerwy zapełniają gruzy i rumowiska.

Nim pociągniemy dalej nasze przypuszczenie oblężenia Konstantynopola przez Rosyan, przypomnijmy w krótkości dwa dawniejsze jedno przez Krzyżowców w r. 1203 a drugie przez Turków w r. 1456.

W czasie czwartej krucjaty Francuzi pod dowództwem hr. Flandryi, ks. Monferatu i marszałka Szampanii, i Wenecyanie pod wodzą starego Dozy Dandolo, ciemnego i mającego lat 80 ale żelaznego i stałego serca, oblegli Konstantynopol pod pretekstem przywrócenia na tron cesarza Alexoga Aniola młodszego, którego stryj pozbawił był berła. (Dok. nast.)

(Nadesłano.)

### Odpowiedź na reklamacyę pana Manna.

Lubo przyznajemy słuszność autorowi »Sztuki i Miłości,« że jego nazwisko posadzone w ogłoszeniach i afiszach pod sztuką »Dr. Marcinkowski,« było uchybieniem, jednakowoż pozostawiając rzecz tę do załatwienia p. dyrektorowi Pfeifferowi, oświadczyć musimy, że sztuka sama lubo ohrzczoła inaczéj, wcale przykrego nieuczyniła wrażenia na publiczności, że owszem ją bardzo zajęły obrazy z życia uwielbianego męża i daleko lepiej się przedstawiła cała akcja, niż w niejednej sztuce Korzeniowskiego. Tyle na pochwałę samej sztuki. Jeden z wielu widzów i miłośników sceny narodowej.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 9. Sierpnia. — Pszenica 75—85 tal., żyto 62—70 tal., jęczmień 45—48 tal., owies 32—37 tal., groch 62—68 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15 tal., okowita bez beczki 33½ tal.

Szczecin, d. 9. Sierpnia. — Pszenica 86—90 tal., żyto 59 tal., olej rzepiowy 12½ tal., okowita 11½ tal.

### Przybyli do Poznania dnia 10. Sierpnia.

BAZAR: hr. Grabowski z Łukowa; Gutowski z Ruchocina.  
HOTEL BAWARSKI: Witkowski z Londynu; Szenie z Trzeclina; Chłapowska z Bonikowa.  
HOTEL DREZDENSKI: Skorzewski z Broniszewic; Raczyńska z Chwałkowa.  
HOTEL DU NORD: Raczyński z Nochowa.  
HOTEL WIEDENSKI: Skalawski z Śremu.  
POD BIAŁYM ORŁEM: Chelmski z Wąsowa.

### Teatr letni w Odeum.

W piątek dnia 11. Sierpnia: **Utan i Grenadyr**, komedia w 1. akcie. **Berek zapieczelony**, melodrama w 1 akcie przez A. Ładnowskiego. **Podstęp pana kapitana**, obrazek dramatyczny. Zakończy: **Antoni i Antosia**, komedyo-opera w 1. akcie. **F. Wallner.**

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) co tylko opuścili prasę następujące dzieła:

»Tekę Gabryela Junoszy Podoskiego,« Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza Jarochońskiego. Cena 1½ Tal.

»Gospodarza Jędrzeja opowiadanie jaka dawniej była Polska i jacy byli Polacy.« Trzecia książeczka. Zawiera historią od śmierci Jana Olbrachta r. 1501. aż do wyprawy Chodkiewicza do Moskwy r. 1610. Cena 2½ Sgr. Wyszły dotąd 3 książeczki. Cena wszystkich 7½ Sgr.

»Ołtarzyk katolicki« czyli książka do nabożeństwa obejmująca modlitwy najdawniejsze i najzwy-

klejsze i pieśni najużywanse. Cena bez oprawy 10 Sgr. Z oprawą od 15 Sgr. do 2 Tal.

Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej bez oprawy 6 Sgr. Z oprawą od 8 Sgr. do 1½ Tal. Taż księgarnia ma zawsze w zapasie znaczny wybór książek do nabożeństwa w pięknych oprawach po różnych cenach.

Wieś **Skape**, w powiecie Wrzesińskim położona, obejmująca 2790 mórg 9 □ pręt. ziemi, z których 1280 mórg 56 □ pręt. ornęj ziemi, a reszta w dobrym stanie, ¼ sosnowego ¼ dębowego i brzożowego boru. Wieś w najlepszej kulturze i mierzwie, z kompletnymi w najlepszym stanie budynkami, cegielnią, olejnią, wiatrakami etc., jako też kompletnym inwentarzem i wszelkimi rekwizytami gospodarczymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe wiadomości o szczegółach i warunkach kupna udzielić może

**Seweryn Niesiołowski,**  
w Ostrowie pod Strzałkowem.

W Dominium **Jwno** pod Kostrzynem jest brzezina zdatna na obręcz.

Ogierek trzechetni stoi na sprzedaż w Poznaniu Rynek nowego Miasta Nr. 1. u pana Chłudzieskiego, Intrologatora.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 9. Sierpnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	98
dito z roku 1850.....	4½	—	95½
dito z roku 1852.....	4½	—	95½
Oblig. długu skarbowego.....	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego...	—	—	140
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	—
dito miasta Berlina.....	4½	—	96½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	96
dito Prus Wschodnich...	3½	—	91½
dito Pomorskie.....	3½	—	96½
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	100½
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	92½
dito Szląskie.....	3½	—	94
dito Prus Zachodnich...	3½	—	89½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	93½	—
Louisdory.....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	83½